GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięczniezłp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 56

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 25 Lutego 1828 roku w Poniedziałek

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego.

w kwaterze głównéj w Warszawie dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1828.

Za Najwyższym Rozkazem.

Otrzymuje urlopy.

W sztabie głównym.

Adjutant polowy przy Naczelnym Wodzu, kapitan Mycielski, na dni 25, do Poznania.

W gwardji.

W pułku strzelców konnych, kapitan Dunin, na dni 12, w gubernię grodzieńską, i porucznik Leski, na dni 12.

W piechocie.

W pułku 2 strzelców pieszych podporucznik Bagiński, przedłużenie urlopu na dni 15, do Gallicji austryackiéj.

W jeździe.

W pułku 4 ułanów, podporucznik Gutowski, przedłużenie urlopu na dni 35, w gubernię wileńską. — W korpusie żandarmerji, kapitan Lewartowski, na dni 6, do Krakowa.

W batalionie 3 weteranów czynnych.

Podporucznik Bieńkiewicz, na miesięcy 2, w gubernię podolską i Kijowską.

Wykreśleni zostają z kontrol.

W piechocie.

Z pułku 6 liniowego, podporucznik Walenty Barbowski, zmarły w dniu 26 stycznia (7 lutego) r. b.

W korpusie inwalidów i weteranów.

Podporucznik inwalidów, Stanisław Bogusz. zmarły w dniu 24 stycznia (5 lutego) r. b.

W niebytności Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Naczelnego Wodza:

Szef sztabu głównego jenerał lejtnant
hrabia, *Kuruta.*

Zgodno z oryginałem
p. o. szefa sztabu głównego jenerał brygady.
Siemiątkowski.

Zdanie sprawy z czynności dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego od dnia 20 lipca 1827 roku, do dnia 20 stycznia 1828.

(Dokończenie.)

Pomiędzy temi najznakomitszą ilość stanowią depozyta sądowe, to jest listy zastawne i kupony, dla zachodzących przez ich wydanie sporów w hypotece lub dla niestawienia się stron wskutek art: 67 i 68 prawa do depozytu dyrekcji głównéj odesłane; niemniéj należące do nich pieniądze gotowe, już to złożone przez interessantów, na zaspokojenie summ końcowych, mniéj jak 200 złotych wynoszących, już to przyłączone przez dyrekcję główną za kupony upłynionych półroczów. Listy zastawne tego rodzaju depozytów nie są oznaczone cechą art: 66 przepisaną, to jest podpisami i pieczęcią wydziału hypotecznego, nie mają więc jeszcze żadnego kursu, kontrolowane są jednak szczegółowo w księgach rachunkowych, które wykazują rodzaj i numera listów zastawnych, jakie do których dóbr należą.

Ogół tych depozytów czyni w list. zast:	złp. 6,048,200
W kuponach	złp. 1,330,601
W gotowiźnie.	złp. 276,057 g. 11
Razem	złp. 7,654,861 g. 11

Resztę depozytów składają kaucje urzędników, opłaty funduszu amortyzacyjnego przez stowarzyszonych, którzy pożyczki nie uzyskali, składka officialistów towarzystwa na emeryturę i t. d. wynoszą w listach zastawnych złotych

w listach zastawnych złotych	103,900	
w kuponach	26,148	
w gotowiznie	178,602 g. 13	308,650 gr. 11
Razem jak wyżéj		złp. 7,963,511 gr. 14

Staraniem jest dyrekcji głównéj, aby depozyta sądowe, które bezużytecznie i dla stron i dla towarzystwa miéjsce w kassie zabierają za zgłoszeniem się interessentów bez zwłoki wydawane były, lecz usunięcie przeszkód jakie w téj mierze zachodzą, zależy najwięcéj od pilności samych stron, zawisło albowiem od złożenia sądowych wyroków, o które postarać się ich jest wyłącznie obowiązkiem. — Inne depozyta oprócz kaucji urzędników towarzystwa, przez krótki tylko czas w kassie dyrekcji głównéj pozostają.

D) *Fundusze nadzwyczajne.*

Dochody z kar za zaległości od stowarzyszonych i opłaty od występujących z towarzystwa, stanowią własciwy majątek towarzystwa kredytowego, którym wmyśl art: 163 prawa dysponuje ostatecznie komitet, przeznaczając go bąć na pokrycie strat towarzystwa, jakieby wydarzyć się mogły, bąć na wykupienie listów zastawnych, bąć inne korzystne użycie. — a) Fundusze te

składają się jak następuje: — Z opłat od występujących z towarzystwa, już to przed, już po uzyskanie pożyczki w summie złpol. 2,024 gr. 10
Z kar od zaległości złpol. 26,236 gr. 7
Z nadzwyczajnych wpływów, jako to: z ułomków groszowych przy ustanowieniu poboru z dóbr szczególnych i t. p. złpol. 89 gr. 13

Razem złpol. 28,37o gr. 9
jak to w billansie zamieszczono. Z summy téj znajduje się w kassie dyrekcji głównéj w gotowiźnie złpol. 5,867 gr. 2o, reszta pozostaje do ściągnienia od stowarzyszonych.

E) *Kassa.*

Listy zastawne i kupony, które się w kassie znajdują, należą wyłącznie do depozytu, gotowiznę zaś składają następujące fundusze:

Depozyta	złp. 454,659	gr. 24
Fundusze umorzenia	245,563	gr. 16
Fundusze nadzwyczajne	5,867	gr. 2o
Wpływy na administrację	4,95o	gr. 27
Razem	złp. 714 o41	gr. 27

Zaraz po zamknięciu wypłat w dniu 20 stycznia r. b. przedsięwzięta została rewizja kassy stosownie do art: 134 prawa. Na wezwanie dyrekcji głównéj raczyli się przy niéj znajdować członki obudwu komitetów i mieli sposobność naocznie przekonać się o zupełności i bezpieczeństwie funduszów straży dyrekcji głównéj powierzonych, w dyrekcjach szczegółowych co do upłynionego półrocza, rewizje xiąg, w myśl art. 141 prawa uskutecznione zostały przez radców dyrekcji głównéj którzy w rapportach swoich oddają sprawiedliwość usiłowaniom dyrekcji szczegółowych i ciągłéj ich gorliwości w pełnieniu obowiązków, do których wyborem współobywateli powołani zostali. — Pragniemy abyśmy na podone zdanie zasłużyli u władz, które roztrząsać będą niniejsze zdanie sprawy, i mają być sędziami naszych czynności. Przekonanie nasze daje nam świadectwo, najszczerszych chęci, ale na tém niedosyć, w tenczas poczytamy się za szczęśliwych, kiedy uznaném będzie, iż skutki usiłowań naszych odpowiedziały zamiarom instytucji i oczekiwaniu obywateli, dla których dobra zaprowadzona została. — w Warszawie dnia 31 stycznia 1828 roku. — Radca stanu prezes. *Kalinowski.* — Pisarz dyrekcji głównej. *Drewnoski.*

FRANCJA. — Tak izba parów, jak izba deputowanych nie rozpoczęły jeszcze w dniu 7 lut. formalnych narad; zajmowały się tylko, pierwsza wyborem kommissji do ułożenia adresu, druga do wybrania prezesów i sekretarzy tak zwanych biór. — Izba parów zwraca teraz uwagę z tych samych powodów, dla których interessującą jest teraźniejsza izba deputowanych. Podobnie jak ta ma i ona środek lewy, na którego czele znajduje się margrabia Barbe Marbois, środek prawy, któremu przewodniczy xiąże Mortemart, stronę prawą, któréj głównym członkiem jest xiąże Havre. (G. J.)

HISZPANJA. — Do Ceuta posłano znowu trzy nowe transporta uwięzionych; były to powiększéj części osoby złudzone, lub uwiedzione. Ze znakomitych karolistów jeden tylko margrabia Torre, ukarany został deportacją. — Hrabia Espagna niezmienia surowego systematu administracji. W załodze twierdzy Saragossy odkryto spisek; w skutku czego czterech officerów i jednego podofficera natychmiast rozstrzelano, a jedną osobę w więzieniu osadzono. — Donoszą z Andaluzji o licznéj bandzie w okolicy Mallagi; wysłano przeciw niéj znaczny oddział wojska. — Król odłoży zapewne wyjazd z Barcelony na czas nie ograniczony z powodu, że spokojność w Katalonji nie jest jeszcze przywrócona. — Wszyscy urzędnicy publiczni w plątani do powstania pozbawieni będą pensji przez ciąg śledztwa. (G. B.)

NIEMCY. Bawarska izba deputowaych naradzała się dnia 7 lutego; trzynastu deputowanych miało w tym dniu mowy z uwagami nadwniesionym projektem, zawierającym przepisy względem słodu. — Wirtembergska izba deputowanych odbyła dnia 7 lutego siedmnaste posiedzenie. (G. B.)

NIDERLANDY. Towarzystwo rolnicze i botaniczne w Ghent posłało do Króla J. Niderlandzkiego deputację z wynurzeniem wdzięczności za budowę nowego kanału i z prózbą aby Król J. przyjął medal, bity kosztem towarzystwa na pamiątkę otwarcia tegoż kanału. Taki sam medal ofiarowało towarzystwo rządcy prowincji i burmistrzowi miasta Ghent. — W miejsce zniesionéj szkoły kadetów w Delft, założony został nowy instytut tego rodzaju w mieście Breda. — Uczniowie uniwersytetu leodyjskiego wystawili dnia 8 lutego świetną kalwakadę która się składała z dwóch wozów trjumfalnych i mnóstwa jeźdźców w rozmaitych kostiumach. Przedmiot téj zabawy wzięty był z historji trzeciéj krucjaty i wystawiał rycerzy wyprawiających h turnieje w ciągu zawieszenia broni. — Sejm Niderlandzki naradza się nad projektem do prawa postępowania cywilnego (G. B.)

TURCJA. — *ze Stambułu, dnia 11 stycznia.* Rozeszła się tu pogłoska, że hr. Capodistrias przybył do Morei i ogłoszony został naczelnikiem rządu greckiego, nadto, że nowa eskadra połączona, wzmocniona kilkoma okrętami niderlandzkiemi na archipelagu krąży i ku Dardanelom się zbliża. Wiadomości te nie potwierdziły się jeszcze, ale stały się powodem, że Porta zaniechawszy dotychczasowe postępowanie umiarkowane, chwyciła się systematu gwałtownego. Prześladowanie rozpoczyna się znowu, i dosięga szczególniéj Ormian wyznania katolickiego, którym rezydujący w Stambule patrjarcha Ormjański, ponieważ za kacerzy ich uważa, opieki swojéj odmówił, chociaż może od niego zależało odwrócić od nich gniew Porty. Jakoż wywieziono już z rozkazu Porty kilkaset rodzin należących do narodów trzech mocarstw sprzymierzonych, ponieważ władzom miejscowym zdawało się, że rodziny te nie trudnią się żadnym porządnym zarobkiem, ale owszem zarobkowi Muzułmanów na przeszkodzie stawają. Dowóz zboża ustał; magazyny stolicy są napełnione. Stracono kilku piekarzy, już zato, że za mały chleb piekli, już że wyprorzy, wadzić chcieli zapasy mąki. Rząd dostarcza teraz mąki piekarzom z własnych magazynów, za cenę, jaką sam

oznacza. Sułtan wydał odezwę do wszystkich ajanów i urzędników publicznych, nakazującą powszechne uzbrojenie. W ogólności uzbraja się Porta i wydaje nieustannie w tym celu rozkazy, wzmacnia twierdze i zgromadza wojska. Sto tysięcy Kurdów ma już bydź w pochodzie, a z końcem marca spodziewają się ich w Europie. Pasza egipski miał również usłuchać rozkazu sułtana i postanowił pomagać mu wszelkiemi sposobami. Stambuł nie wyglądał nigdy wojenniéj. — Inne doniesienia ze Stambułu zgadzają się we wszystkich prawie szczegółach z powyższemi. Wydano tu mnóstwo proskrypcji, które dosięgły 1,500 poddanych zagranicznych, a spodziewana kara tego rodzaju, dosięgnie zapewne jeszcze więcéj osób chrześcjan, bez względu na naród, do którego należą. Takie postępowanie zmusiło pełnomocników mocarstw neutralnych do uczynienia przełożeń Porcie i zwrócenia jéj uwagi, że nie dotrzymuje przyrzeczonéj opieki, którą sama na siebie przyjęła i że sobie gotuje najniebezpieczniéjszą katastrofę, gwałcąc tym sposobem nawet dawniéjsze traktaty. Wszakże napomnienia te nie wielkie sprawiły wrażenie na Porcie i rozkazy proskrypcyjne wykonane zostały pod pozorem, że osoby wygnane nie mogły udowodnić, z czego się utrzymują, chociaż jest to widoczna wymówka, albowiem większa ich część należała do kupców majętniéjszych i najznakomitszych. Również Ormjanie Unici padli ofiarą podejrzliwości sułtana. Muszą oni wszyscy ustąpić ze stolicy, a w krótce zapewne z całéj Turcji. Obawiać się należy, aby podobny albo może gorszy los niespotkał wszystkich Franków. — Naczelnik bogatego domu handlowego w Stambule Rally, rodem z wyspy Scio, wtrącony został do więzienia Bostandzego Baszy i po dwudniowych męczarniach na torturze skrócono mu życie i cierpienia przez uduszenie. Niektórzy wnoszą ztąd, że się poddał zamek na wyspie Scio. Wielu Greków ucieka ze Stambułu w obawie podobnego losu. — W Smirnie opanowała trwoga umysły Franków, ponieważ doniesienia ze Stambułu bardzo są niepomyślne. Najznakomitsi kupcy wyjeżdzają i każdy zabezpiecza swą własność. Wielu włóczęgów, którzy ogien chcieli podkładać i do narodu włoskiego należeli, wypędzono z miasta. — We wszystkich twierdzach naddunajskich odczytano firman sułtański, zabraniający pod karą śmierci wstępować pod jakim bądź pozorem na ziemię Multańską, lub wołoską — Wskutku groźb admirałów postanowili nakoniec Grecy wysłać trzy brygi hidrjockie przeciw korsarzom, którym dawniéj rząd patenta był wydał; statkami temi dowodził Sachturis, który jak Grecy mówią, oddawna ma tytuł admirała. Szanowny admirał stanąwszy przy wyspie Cypr, ogłosił, że przybył rozprawić się na piękne z korsarzami. Przy rewizji statku jońskiego, który z wyspy Cypr odpływał, dowiedział się, że francuzki statek kupiecki Le Tyrien, w Larnaca do Marsylji ładunek zabrał i zapewne w zamiarze przeszkodzenia aby korsarze przeciw którym przedsięwziął wyprawę, statku tego nie zrabowali, napadł na niego w nocy z dwiema wielkiemi szalupami, które zabrały statkowi bronionemu wszystko, nawet żagle i liny, poczém Szanowny admirał zniknął, aby zdać sprawę dostojnemu senatowi hidrjockiemu o wypadku wyprawy. We dwa dni późniéj przypłynęła do Larnaca korwetta francuzka Echo, która ile od niéj zależało, brygowi Tyrien pomocy udzieliła, i aż do Alexandrji z nim popłynęła. Sachturis miał postąpić podobnież z innemi statkami angelskiemi i francuzkiemi pod Bairut i Damiette. Tak więc nie sama Karabusa jest gniazdem rozbójników, ubiegają się z nią wyspy Hydra i Spezzia. Nie jestże już czas — mówi dostrzegacz wschodni, a z niego dostrzegacz austrjacki — zniszczyć wszystkie wysp tych statki? Czy nie dosyć ich oszczędzano, i czy niema jeszcze dostatecznego przekonania, że te wszystkie parodje flot greckich, admirałów greckich, wypraw greckich dla tego tylko głoszono, aby Europie oczy zamydlić i właściwy powód ukryć pod formą. Wachlarz w złości pod nogi konsula w Algierze rzucony, poruszył całą Francję i dał powód do uzbrojenia całéj eskadry, a nieustanne nagabania w Grecji i plądrowanie nieskończonéj liczby okrętów francuzkich, nie mogły wyprowadzić dyplomatyków francuzkich z niewzruszonéj flegmy. (D. A i G. B.)

— Donoszą z Zante pod dniem 20 stycznia, że P. Ribeaupiere przybył tam ze swoją rodziną; nie popłynie on już do Triestu. — Podług listów z Wiednia, wysłał cesarz austrjacki jenerała Paulucci do Turcji, dokąd tenże popłynie z Wenecji na nowéj fregacie o 60 działach. Pułkownik Dandolo, odwołany został z Turcji. — Potwierdza się wiadomość, że Grecy opanowawszy Wassiladi w Missolungi wylądowali. — Turcy w Anatoliko żądali 4 dni do namyślenia się nad propozycjami poddania się, do czego ich Grecy wezwali. — Ibrahim posłał chorych do Egiptu, ale czy zdrowych wiezie, o tem jeszcze nie ma pewności (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

List pisany do redakcji gaz. pols. z gubernji Kijowskiéj, w przedmiocie kommentarza do sonetów A. Mickiewicza zdziałanego przez P. Teodozego Sierocińskiego, który ten kommentarz umieścił w numerze 26 dziennika warszawskiego, za miesiąc lipiec r. 1827.

(Ciąg dalszy).

Gdyby autor rozbioru krytycznego na ten punkt baczność swoją zwrócił, mógłby wiele pięknych rzeczy powiedzieć; mógłby skierować uwagę czytelnika na stopniowe rozwijanie się talentu naszego poety którego wcześniejszym poezjom właśnie brak formy, brak całości, powiązania obrazów (Dziady) zawsze słusznie zarzuconym będzie. Pan Sierociński nietylko że nieocenił zasługi pisarza ze względu użycia tego rodzaju pisania, ale nadto trafunkowo spotkawszy tę myśl, każe nam w odpowiedzi na nią „dziękować Mickiewiczowi nie za to, że wprowadził do poezji polskiéj sonety, ale że w różnych rodzajach poezji romantyczną zwanéj, wygórował u nas wysoko nad innych i nie ma sobie równego“ (dzien. war. k. 41). Takie powszednie wyraże-

nia już dawno wyszły ze zwyczaju. W dobrych recenzjach krytyk stara się dać poznać swemu czytelnikowi zalety lub wady rozbieranego pisma; nasz zaś o pokazanie zalet wcale się nie troszczy; przeciwnie, wady z chwalebną gorliwością wykryć się stara i temu to on najznakomitszą część pisma poświęcił. Podług autora Mickiewicz jest niezrozumiały, wymuszony, wykwintny i przysadny; (k.46, 49, 51,). Niewiem, czy to się zgadza z genjalnością jaką mu nieco wyżéj przypisuje. Że wszystkich tych wad autor najwięcéj nalega na to, że jest nie zrozumiały i w tym to celu zrobił komentarz, który ma objaśniać to czego autor nie rozumie?! Gdyby nie przykład tylolicznych komentarzów, to ten sam najlepiéj by nas przekonał o nieużyteczności pism tego rodzaju. Są to po największéj części objaśnienia które tylko dzieła zaciemniają, albo też składy płaskich postrzeżeń, wymuszonego dowcipu i niewdzięcznéj erudycji. Nie obwiniając o to wszystko naszéj recenzji, wyznać jednakże z żałem musiemy, że chęć w jéj autorze wszystkiego wykładania, wprowadza go w opaczne rzeczy wyłożenie i w wynajdywanie tam nawet wad gdzie ich wcale niémasz.

Sonet pierwszy podług autora niezrozumiały; dla objaśnienia przekłada go niby na prozę i w tym przekładzie tak myśl poety nicuje, że to co było dobrą stroną w samymże sonecie i co każdy bez objaśnienia byłby zrozumiał, to w recenzji pana Sierocińskiego przewrócone, zaledwie prawdziwą stronę dojrzeć pozwala.

Oto jest tłómaczenie: „Jak tylko ciebie pierwszy raz ujrzałem, zaraz się zapłoniłem i patrzałem ci w oczy niby rozpoznając twarz dawniéj znajomą, i tyś się także spojrzawszy zarumieniła; spojrzawszy na mnie jak róża kiedy z rana kwiatowe liście swe rozwinie.“

„Jak tylko posłyszałem ciebie śpiewającą, zaraz mi się łzy z oczu puściły, twój głos zachwycający do serca mi dochodził i za serce porywał. Zdało mi się, że anioł którym ty byłaś w moich oczach, wita mnie po imieniu i zwiastuje z wyroku niebios, tylko co nadeszłą chwilę mojego szczęścia. W tenczas tak sobie pomyślałem:“ (Dz. war. k. 44).

To wszystko co autor kursywą wypisał, to jego własną i poety myśl przekształca. Jeżeli bowiem wydało się autorowi, że przekładnia z powodu wiersza zatrudnia i jeżeli ją za przyczynę ciemności uważał, to wypadało tylko słowa uporządkować; miałby tym sposobem myśl najdokładniéj wydaną. Teraz zaś pytam się, co znaczą w krytyku te słowa: „którym ty byłaś w oczach moich.“— Kiedy poeta kochanki swojéj do anioła nie porównywa.—Tego w wierszach nie znajdujemy, ani tego tam niémasz, żeby „ona (kochanka) odebrawszy rozkaz z nieba, miała jemu zwiastować tylko co nadeszłą chwilę jego szczęścia.“ Dziwię się, gdzie to P. Sierociński wyczytał, kiedy poeta sam tłumaczy się najjaśniéj. „Że kiedy raz pierwszy ją śpiewającą słyszał, to jéj głos zachwycający do serca dochodził i za duszę porywał, któréj to duszy zdawało się, to jest takiém była przejęta uczuciem, jak gdyby anioł ją po imieniu wołał i jak gdyby chwila jéj zbawienia, dostania się do nieba już nadeszła.“ Co poeta pięknym językiem poetycznym nam wyraża, że anioł uderzył chwilę zbawienia w niebios zégar którego narzędzia my ludzie używamy powszechnie do mierzenia czasu, i rozmaitym wypadkom lub czynnościom naszego życia chwilę ich nastania za pomocą jego naznaczać zwykliśmy. I obrazu tak pięknego P. Sierociński zrozumiéć nie chciał! Wystawiam sobie całą jego pracę podjętą dla wmówienia w siebie że go nie pojmuje, żeby następnie mógł popisywać się tak zrozumiałym jego wykładem.

Nieśmiem daléj postąpić i martwić P. Sierocińskiego tém, że nie w Mickiewiczu, ale w jego prozie wspomniona strofa żadnéj nie wyraża myśli. Otóż to, do czego prowadzi namiętność wykładania!

Trzeba jednakże wyznać, że P. Sierociński bardzo sobie dobrze poradził, przestając na przełożeniu jednego sonetu, dotąd mogliśmy go przekonywać jego własnemi słowami; teraz zaś musiemy przestać na wykrzyknikach. „*Kto tu pojmuje? Co to znaczy?*“ *dosyć nam będzie przywieść żeby przekonać!* i t. p. Że recenzent nie pojmuje, w tém niémasz nic dziwnego; jużem się przekonać starał, że to jego własna, nie Mickiewicza wina. A ja pojmuję, i jakkolwiek porusza mnie nieco ta śmiała zarozumiałość z jaką brak myśli poecie dowodzi w tenczas kiedyby skromnie w imie nieudolności swojéj objaśnienia żądać był winien, nie wymówię się mu jednak w duchu miłości literackiéj od téj posługi. Krytyk za pomocą głębokich rozumowań i zręcznego słów zbliżania z końca i z początku wziętych, wydał wyrok na sonet Vty „że mieści w sobie wiersze niezrozumiałe i najopaczniéjsze; i myśli i uczuć największa niezgodność.“ (k 46 i 47). Poeta chce właśnie wystawić niezgodność uczuć jakie serce jego zajmują.

„Miłość naszą (oto są słowa jego) potępia świętoszek, dla którego wszelkie takie uczucia naganne, wyśmieje rozpustnik widząc nas dwoga samotnych, ą płaczącą, mnie ze wzrokiem spuszczonym, ja br nię się ponętom przyszłego szczęścia, niechcę go sobie przypuszczać, ona i nadzieję (tego szczęscia) oddala od siebie, wspominając o niepodobieństwie połączenia sie i brzękając kajdanami któremi jéj ręce związane. Jak tedy przeciwne uczucia serca nasze zajmują. Jeżeli ona pełna téj miłości gorącéj i czystéj, uściska moją rękę, lub pozwoli mi z ustek zachwycić płomienia, to nie jest zapewne cierpieniem. Ale gdy sobie wspomnim o niemożności połączenia się; kiedy łzami lica się nasze roszą i ostatki życia unoszą się w westchnieniach tak ciężkich jak przyszłość bez nadziei. Możnaż to nazwać rozkoszą?“,

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Widowiska w Stolicy.

Teatr francuzki. La recepte pour marier sa fille, Clara Vendel ou la demoiselle brigand, i Le parrain ou les embarras d'un bapteme.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowkiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.*)